

Czy strażacy ochotnicy otrzymają dodatki do emerytur?

Napisano dnia: 2020-11-24 08:42:18



ŁĄDEK-ZDRÓJ / WARSZAWA (inf. wł.). Podczas wizyty w stolicy radny wojewódzki Zbigniew Szczygieł i burmistrz Łądko-Zdroju Roman Kaczmarczyk spotkali się z kierownictwem Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. W toku rozmowy poruszyli dwie istotne kwestie dotyczące ochotniczych straży pożarnych i najbardziej aktywnych druhów strażaków. Jeśli do ich propozycji uda się przekonać rząd oraz parlament i znajdą one swoje miejsce w ustawie o OSP, to będzie to osiągnięcie wszystkich osób działających na rzecz tego środowiska.



Burmistrz i radny zabiegają o ważne usprawnienia związane z OSP

W gminie łądeckiej działa sześć jednostek OSP, w tym dwie będące w Krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Wszystkie koszty związane z ich funkcjonowaniem, w tym wyjazdami ratowniczymi są pokrywane z budżetu lokalnego.

- Ponosimy ciężary utrzymania wozów bojowych, ich ubezpieczenia, wyposażenia, umundurowania, szkoleń. W tym roku wychodzi tego łącznie prawie 300 tys. zł. Niewielki procent tej kwoty wraca w postaci zwrotu poniesionych kosztów dla jednostek z KSRG - wymienia burmistrz R. Kaczmarczyk. - A przypominę, że to są stowarzyszenia. Rodzi się w związku z tym pytanie, jak burmistrz czy wójt może wydać polecenie takiej organizacji? Mówiąc wprost - nie może. Dlatego wspólnie z radnym Zbigniewem Szczygłem zaakcentowaliśmy konieczność prawnego uregulowania tej kwestii, podobnie jak zapewnienia każdej gminie tzw. czerwonej karetki.

W tym drugim przypadku - o czym już pisaliśmy wcześniej - chodzi o zapewnienie do dyspozycji wyznaczonej jednostce, będącej w KSRG, lekkiego pojazdu ratowniczego. Byłby on wykorzystywany do niesienia pomocy medycznej w sytuacji, gdy do wezwania - z racji awarii czy zadysponowanie gdzie indziej - nie może pojechać zespół pogotowia ratunkowego. Obecnie zdarza się, że w takich momentach strażacy ochotnicy spieszą z ratunkiem np. 12-tonowym wozem bojowym z wypełnionym wodą zbiornikiem.

- Taką sytuację mieliśmy nie tak dawno w Stroniu Śląskim, gdzie do przypadku załabnięcia przyjechały aż trzy tak duże zespoły strażackie - przywołuje fakt R. Kaczmarczyk. - To jest bez sensu, bo ciągnie za sobą koszty, które będą zupełnie inne, kiedy w gminach pojawią się te czerwone karetki z odpowiednio przeszkolonymi ratownikami z OSP. Oczywiście z tym wiąże się sprawa odpowiedniego uposażenia dla strażaków z tych pojazdów. Musi ono być proporcjonalne do tego, jakie otrzymują ratownicy z karetek pogotowia ratunkowego.

Obaj samorządowcy zaakcentowali potrzebę wprowadzenia dodatku emerytalnego dla strażaków ochotników o największej aktywności mierzonej ilością wyjazdów czy udziałem w akcjach szczególnie niebezpiecznych. - Podpowiedzieliśmy, aby rozważyć dodatek rzędu 200 - 300 zł miesięcznie do emerytury. Może to nie jest dużo, ale ze strony państwa będzie to forma podziękowania tym ludziom za to, że przez lata narażali swoje zdrowie i życie, by ratować inne osoby bądź ich majątek. Osobiście uważam, że ta nasza propozycja musi zostać załatwiona w interesie tysięcy druhów - podkreśla burmistrz Łądko-Zdroju.

